

Cena 30 gr.

☆ Poczta opłacona ryczałtem. ☆



PROZIEKTOR

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 16—niedziela 17 stycznia 1926 r. № 3.

KINO
APOLLO

Dzisiaj

Seansy: 6³⁰; 8³⁰; 10²⁰.

Ceny miejsc od 1 zł.

WIELKI ARTYSTYCZNY FILM KRAJOWY Z ŻYCIA
ŻYDOWSKIEGO w 12 AKTACH (2 SERJE RAZEM).

ŚLUBOWANIE (Tkijes-kaf)

Scenariusz Ch. Bejma. Wykonanie techniczne S. Stejnwurzel.

W rolach głównych:

E. R. Kamińska, I. Kamińska, Z. Turkow,
M. Lipman i H. Tarto.

Rzecz dzieje się w Warszawie i Wilnie.

Teatr „PALACE“.

Zespół Żydowskiej Operetki
pod kierownictwem
S. HERSZKOWICZA

I reżyserją K. CYMBALISTA

z udziałem znakomitej subretki
Reginy CUKIER

W sobotę 16 stycznia 1926 r.: o godz. 3 po poł.

WYCHRYZA. 4 akty.

Wieczorem o godz. 9-ej.

BERELE-OBSZARPIANIE

Wes 14 operetka w 3 aktach

W niedzielę 17 stycznia o godz. 9 wiecz.

Rumuńskie wesela

Wes 14 operetka w 3 aktach.

W rolach tytułowych—p. Regina Cukier.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia
od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

Do Pp. Urzędników Państwowych i Prywatnych!

Uruchomiwszy „Kursy Maturyczne”, rozpoczynamy w najbliższych dniach systematyczne wykłady z dziedziny teorii prawa i administracji państwowej, pod kierunkiem wybitnego prawnika.

Zapisy przyjmujemy codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 4-6 popoł.

Czesne wynosi 12 złotych miesięcznie. Liczba słuchaczy—ze względu na połączone z wykładami praktyczne prace seminaryjne—ograniczona.

Kierownictwo „Koncesjonowanych Kursów Maturycznych”
w Białymstoku

ul. Człostołowska 9. (przy na prawo)

Tel. № 192.

Tańczyć nauca szybko
M. Sokołowski
ipowa 28

ECHO DNIA.

Tajny rozkaz faszystów polskich.

Faszyści polscy wydali tajny „rozkaz № IV” — „Do Armji Zbawienia Polski”.

Rozkaz ten wzywa do formowania „piątek” i działań czynnych. Między innymi faszyści nasi twierdzą w owym rozkazie że wszyscy ministrowie polscy są masonami, oprócz dwóch, a nawet sam Prezydent Wojciechowski — nazwany przez nich „kuklą” — jest również wolnomularzem.

Koncentracja dziczy czerwonej.

Bolszewicy ściągają wojska za Zbruczem, budują okopy i rowy strzeleckie.

Sensacyjne doniesienia rosyjskiej prasy emigracyjnej.

Z początkiem grudnia naczelne dowództwo czerwonej armji rozpoczęło wielkie przesunięcia wojsk na naszej i na rumuńskiej granicy. Całe dwie armje zabrano stamtąd kolejno i wysłano je na wschód, głównie w głąb Azji, na ich miejsce zaś ściągnięto nowe, znacznie silniejsze wojska z Kaukazu, Turkestanu i innych dalekich krajów.

Niebawem okazało się, że nie jest to zwykła translokacja garnizonujących wojsk, lecz planowe i systematyczne wzmacnianie armji granicznych zarówno pod względem jakościowym jak liczebnym.

Berliński „Rul”, organ emigrantów rosyjskich z obozu kadeckiego, w ostatnim numerze przynosi znówu szereg informacji na ten temat, które nie powinny ująć uwagi także polskiej opinii publicznej. I tak według informacji tego dziennika w ostatnich dniach grudnia odbywa o się przerzucanie 14 korpusu armji czerwonej z nad Wołgi na pogranicze polskie nad Zbruczem. W czasie przesuwania wojsk, linia kolejowa Mohylew Poddolski—Proskurów została od dnia 22 grudnia postawiona na stopie wojennej.

Dnia 25 grudnia do Kamieńca Podolskiego w towarzystwie szefa sztabu Kamieniewa i szeregu wyższych oficerów przybył sam Woroszyłow, komisarz ludowy dla armji i floty, który rezydując w pociągu w pobliżu Kamieńca Podolskiego, osobiście kieruje przesuwaniem wojsk.

W ostatnich dniach rozpoczęło się przesuwanie drugiej armji konnej. Oprócz nowych wojsk pozycyjnych odbywa się wzmacnianie garnizonów, których liczebność została podwojona we wszystkich miastach pasa granicznego.

Od dnia 24 do 31 grudnia linia kolejowa Żmerynka—Kamieniec była zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Szły wyłącznie transporty wojskowe. W rejonie Wołoczysk nowo sprowadzone wojska saperów budują pospiesznie okopy i kopią rowy strzeleckie, zadrutowując różne przejścia i fortyfikując pozycje oporowe czy wypadowe. Cała przestrzeń bezpośrednio za Zbruczem czyni obecnie wrażenie wielkiego obozu wojennego.

Równocześnie do pasa granicznego zjechało mnóstwo policji jawnej i tajnej tudzież funkcjonariuszów GUP. Dnia 23 grudnia do Winnicy przybył dywizjon awiacyjny pod komendą Arseniewa. „Wojenkom” Woroszyłow osobiście objechał wojska wzdłuż Zbrucza, odbywając rewje i przeglądy.

Komenda oddziałów dywersyjnych w Berdyczowie pilnie uzupełnia swe zastępy. Komendantem oddziałów dywersyjnych, świeżo formowanych, mianowany został były major austriacki, pochodzący rodem z Malopolski wschodniej — Miłowicz.

Starcia graniczne między oddziałami czerwonymi a wojskami polskimi — pisze „Rul” — mnożą się. Podczas odmarszu części siedemnastego pułku czerwonej piechoty, rozlokowanych na zachód od Żwańca, przyszło do gwałtownej wymiany strzałów między nimi a oddziałem kawalerji polskiej.

Jakkolwiek jesteśmy przekonani, że powołane organy polskie wiedzą, co się dzieje tuż za naszymi wschodnimi granicami i należyce się w wypadkach orjentują, to jednak uważamy za obowiązek publicystyczny zażądać to, o czym obszernie piszą rosyjskie dzienniki emigracyjne.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby polska opinia publiczna mogła otrzymać w tej mierze informacje miarodajne.

Pragnąc jaknajszerszej rozwinąć dział informacyjny pisma, Redakcja niniejszym uprzejmie prosi wszystkie Urzędy i Instytucje państwowe i społeczne, Związki, Stowarzyszenia etc. o łaskawe nadsyłanie komunikatów, sprawozdań i informacji o swym życiu wewnętrznym i działalności.

Karnawał.

„Und Pippa tanzt”...

Hucznie, wesolo, i gwarnie, rozpoczęły się w stolicy zabawy... Jak za dawnych dobrych czasów, kiedy nieznano ani redukcji, ani sanacji, ani „oszczędności budżetowych”, ani głodu bezrobotnych...

Kulig karnawałowy obleciał domy, wszedł do salonów, w głowach ludzi on pozakręcał, wódką uraczył i bawić się przykazał. Tańczyć do upadłego; w mazurze hołupce wybijać, tak, żeby aż skry od obcasów szły, żeby się podłogi trzęsły, żeby nie było nic poza tym słychać, żeby żaden postronny, niekarnawałowy odgłos zabawy nie zmącił...

I — zaczęło się.

Bezholowie gromadnie z domów wyszło, sale balowe wypełniły — rozpoczęły się tany na pohybel złym czasem, na pohybel bezrobociu i nędzy, na pohybel pracy...

Zabawa aż do upadłego...

Pierwsze skrzypce grają najnowszego oberka „Finis Poloniae”; jazzband rechocze, wtórując orkiestrze, a prowadzący taneczni podśpiewują „oj, dziś, dziś! oj, jeszcze dziś!!!”

Karnawał... Ciżba jaskrawych, mniej lub więcej udolnie malowanych par; maski zsunięte i nasunięte; lśniąca cylindry; białe gorsy koszul frakowych; biżuterja na palcach; złotówki w kieszeni, wszystko jedno jaką drogą zdobyte, a zato w głowach — pustki przeraźliwe...

Warszawa się bawi... Tańczy bezholowie...

Bawił się i Poznań, gdy złowrogim zgrzytem tętno zabawy przerwał trzask rozbijanych szyb i krzyki niemiłosiernie bitych wyfraczonych panów i w lekkie sukienki balowe strojne damulek, — to zaczęła się bawić ta właśnie druga, zgorzkniała i zgnębiona grupa ludzi, do której łatwo sący się jad anarchji.

Przykład Poznania powinien być dla stolicy naszej przestroga poważna, przestroga tem więcej na czasie, że na karnawale karnawałowym Komisarjatu Rządu zapisanych jest już około 300 organizowanych redut, bali i zabaw.

Kto śmie powiedzieć, że w Polsce jest źle? Kto, widząc tegoroczne bale sylwestrowe i zabawy karnawałowe i wyrzucane lekką ręką na fatazski i bonbonierki setki złotych, pomyśli, bodaj przez chwilę, o tem, że istnieje w Polsce inna, znacznie liczniejsza, grupa ludzi, która się również w karnawale zabawia tańcem... kieszek we własnym brzuchu! Grupa ludzi, mających twarze wykrzywione nie maską lub szminką, ale widmem straszliwej nędzy; ludzi, dla których dziś jest gorsze od wczoraj, i którzy nadzieję na lepsze jutro już utracili.

Znamy dobrze społeczeństwo nasze i wiemy, że żaden absolutnie kataklizm dziejowy nie zdołałby wyperswadować warszawiance konieczności pójścia na redutę, wiemy, że Warszawa zawsze się bawiła i bawić się będzie nadal, tembardziej, że skłopotany umysł przeciętnego obywatela w dobie obecnej wymaga jakiegoś oderwania się od życia codziennego i pewnej reakcji, we wszystkim jednak należy znać umiar; niewolno wydawać setki na bal, a nie dawać nic na otarcie łez bólu i żalu... Nie wolno, bawiąc się, zapominać o głodnych, redukowanych i bezdomnych: są oni naszymi braćmi i ten sam los, który ich nielitościwie dotknął, może i każdego z nas, bawiących się dziś, spotkać. Pomyślmy o tem bodaj przez chwilę, co musi odczuwać wygłodniały, przeto i zły człowiek, skoro patrzy na jasno oświetlone okna balowych sal...

Nędza rośnie z dnia na dzień! Armja bezrobotnych — zgłodniałych i zgorzkniałych ludzi — rośnie z godziny na godzinę. Widać złowrogie błyskawice. A bezholowie — tańczy. Karnawał wre... Nasza Pippa nic nie słyszy, nic nie widzi.

Hucznie, wesolo, gwarnie...

Pierwsze skrzypce grają djabełski tan.

Und Pippa tanzt...

P R A S A.

Refleksje „Dos Naje Lebn”.

W poniedziałkowym N-rze „Dos naje Lebn” p. P. Kaplan pisze w artykule wstępnym o aresztowaniu radnego Godyńskiego. Autor dowodzi, że jest to logicznym rezultatem zbyt długiego pozostawiania przy władzy starej Rady Miejskiej i że w celu uniknięcia nadal takich nieprzyjemnych spraw należy wywalczyć nowe pełne wybory do Rady Miejskiej.

„Ale sprawa Godyńskiego — pisze p. Kaplan — nasuwa jeszcze inne refleksje, które musimy odnotować. Skąd to pochodzi, że tacy starzy poważani obywatele miasta, jak Godyński i-tow., wpadli z tak brzydkimi sprawami? Przyczyna tkwi przeważnie w ich jednostronnym stosunku do przewrotu, który dokonał się na ich oczach. Znaczna część Polaków ustosunkowała się do zmartwychwstania Polski z czysto-egoistycznego punktu widzenia: w wskrzeszonej Polsce widzieli dla siebie i swych bliźnich źródło zarobków“.

W dalszym ciągu pisze autor, że jest to też przyczyna tego, że wszystkie odłamy społeczeństwa polskiego, nawet radykalne i liberalne, przesiąknięte są skrajnym antysemityzmem ekonomicznym, który w gruncie rzeczy jest tylko egoizmem: fo ile wszystko należy do Polaków, to nie mogą z tych dóbr korzystać Żydzi. Z powodu tego egoizmu narusza się nie tylko zasady demokracji, ale dopuszcza się nawet czynów kryminalnych.

„Ale zgubne owoce tych grzechów — dowodzi w dalszym ciągu p. P. K. — zaczynają kwitnąć i rosnać na okropną szkodę całego społeczeństwa, i naszym obowiązkiem jest wskazać na to i przestrzec. Niech sfery miarodajne nie uważają, że izolując i karząc dwóch-trzech przylapanych przestępców, wycięły one już gangrenę z polskiego organizmu społecznego. Nie, ponieważ te sfery same rozpowszechniają swemi pseudopatriotycznymi czynami siemię demoralizującego egoizmu i dają pokarm ideologii „wszystko dla mnie“, która powoduje w następstwie czyny przestępne.

Otóż naprz. nasz miejski komisarz zdrowia dr. Ostromecki uczynił taki akt pseudopatriotyzmu. Na stanowisko aptekarza w Szpitalu Żydowskim nie chciał on przyjąć żydowskiego bezrobotnego magistra farmacji z długoletnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami, wołał raczej zabrać z posady grodzieskiego Polaka, którego miejsce tam zajmie inny Polak. A że radni żydowscy jeszcze nie urzędują, można więc szykować ile się uda...

Ani na chwilę nie podejrzewamy d-ra Ostromeckiego o to, że chciał tem doprawdy Polsce okazać przysługę; wie on doskonale, że lepszy fachowiec przynosi więcej korzyści. Przez to jednak, że boczną ścieżką ominął praktykowany sposób otwartego konkursu, pomógł on szerzyć demoralizację uprzywilejowanej klasy polskiej, a zarazem wziął na siebie część moralnej współodpowiedzialności za ewentualne przestępstwa nawet w innych dziedzinach...

Takimiż cechami odznacza się decyzja komisarsza wyborczego p. Soltana o oddaniu 16 kandydatów polskiej liście. Jest jasne dla każdego, że skoro w obecnych wyborach uczestniczyli 23 Żydów i 13 Polaków, więc jest zgoła wykluczonem aby z tych wyborów weszły do Rady Miejskiej 23 Polaków i 13 Żydów. Pokrewieństwo niewybranych kandydatów ze starami już wyczerpanymi listami nie może być tu wymówką...

I jeśli z chęci obejścia Żydów, z zasady „wszystko dla mnie“ można odstąpić od zdrowej logiki, to czyż dziwnem jest, że z tejże psychologii inni odstępują od zwyczajnego i logicznego nakazu „nie kradnij“.

Oto są — kończy swój artykuł wstępny p. P. K. — refleksje, których nie da się uniknąć w związku ze smutnym faktem aresztu radnego Godyńskiego“.

ECHO WYBORÓW.

P. Sędzia Soltan motywuje swą decyzję.

Jak wiadomo, po wyborach uzupełniających do Rady Miejskiej wpłynął cały szereg protestów z żądaniem bądź unieważnienia wyborów, bądź zmiany decyzji, stwierdzającej wynik wyborów. Mimo, że prawo nakazuje, aby sędzia przeprowadzający wybory w ciągu 3 dni przesłał zgłoszone protesty do Województwa, p. Sędzia Soltan dopiero obecnie przesłał część zgłoszonych protestów do Województwa. W swoich motywach, załączonych do tych protestów, p. Sędzia Soltan broni prawidłowości przeprowadzonych wyborów i swej decyzji w sprawie podziału mandatów i kandydatów.

Ponieważ w proteście N. P. R. czynione były zarzuty przewodniczącemu jednego z komitetów wyborczych p. Sztachelskiemu, p. Sędzia Soltan wezwał go celem złożenia wyjaśnień. P. Sztachelski stanowczo zaprzeczył zarzucenym okolicznościom i zapowiedział wniesienie skargi do prokuratora przeciwko autorom protestu.

Co jest z Radą Miejską?

Jak wiadomo, prezydent Rady Miejskiej twierdzi, że brak Radzie tylko 9 radnych, wskutek czego przeprowadzone zostały pamiętne wybory uzupełniające 13 grudnia r. ub.

Brak 9 radnych nie powinien chyba powodować przerwy w obradach, ponieważ pozostałych 33 radnych, lub nawet (po odliczeniu zawieszonych 3 radnych) 30 radnych może doskonale sprawować rządy nad miastem.

Tymczasem Rada Miejska mimo nawału prac budżetowych nie urzęduje zupełnie. Co się stało? Dlaczego nie odbywają się posiedzenia? Czyżby więcej brakowało radnych, niż naliczyli dygnitarze magistracy? Czyżby doprawdy mogli się oni omylić?

Czekamy wyjaśnienia i ogłoszenia wykazu radnych, pozostałych jeszcze w Radzie Miejskiej. Musimy raz jeszcze się dowiedzieć, kto właściwie rządzi miastem i czy aby panowie radni nie urzędują u siebie w domu, zamiast w obszernej i tak wspaniale umeblowanej sali Rady Miejskiej?

Nowy kontroler magistracki.

Jak donosi „Dziennik Białostocki“, Magistrat białostocki zaangażował nowego kontrolera, którego zadaniem będzie kontrolowanie, czy hotele białostockie odpłacają należycie podatek magistracki od numerów hotelowych.

Pozwalamy sobie wątpić czy dla tej czynności potrzebny jest aż specjalny kontroler. Wiadomem jest, iż wszystkie hotele białostockie można przeliczyć na palcach bodaj jednej ręki. W każdym razie ciekawi jesteśmy wiedzieć, ile podatku wpływa z tego źródła miesięcznie i ile wyniesie pensja pana kontrolera?

Akcja walki z głodem bezrobotnych.

Powstanie Komitetu Społecznego.

We środę, dnia 13 stycznia, o godz. 6-ej wieczór na wezwania Pana Wojewody stawili się do sali Rady Miejskiej — celem omówienia sprawy niesienia pomocy najbardziej potrzebującym bezrobotnym i powołania Komitetu Społecznego, któryby tą pomoc zorganizował — liczni przedstawiciele wszystkich urzędów, samorządu, związków zawodowych oraz instytucji i organizacji społecznych.

Zebranie zagał Pan Wojewoda, zaznaczając na wstępie, iż przystępujemy do akcji poważnej, wywołanej koniecznością chwili. Zdaniem Pana Wojewody ogrom ludzkiej nędzy i rozpacz starczy za argumenty, najbardziej przekonujące co do potrzeby utworzenia Komitetu, którego zadaniem będzie niesienie bezrobotnym pomocy materialnej i moralnej. Sprawę potrzeby utworzenia Komitetu zebranie przyjęło jednogłośnie, poczem rozpoczęła się dyskusja nad tem, w jaki sposób zdobyć fundusze na akcję niesienia pomocy bezrobotnym i nad sposobem okazania tej pomocy.

Postanowiono niezwłocznie rozpocząć zbieranie ofiar zarówno w gotówce jak i w produktach na zorganizowanie jadłodajni, któreby wydawały bezrobotnym minimalnie płatne obiady. W wyniku obrad powołano Komitet Wykonawczy, składający się z 12 członków. We czwartek 14 b. m. o godz. 6-ej wieczór Komitet ten odbył swe pierwsze posiedzenie w gabinecie Pana Wojewody. Przed ukończeniem posiedzenia w sali Rady Miejskiej poszczególni delegaci, obecni na posiedzeniu, jeden po drugim jeli składać na ręce Pana Wojewody deklaracje wypłacenia pewnych kwot w dniu 14 b. m. Zadeklarowano: Polski Czerwony Krzyż — zł. 300; Wydawnictwo „Dziennik Białostocki“ — 100; Związek Ziemian — 100; „Sokół“ — 50; Związek drob. handl. — 100; Związek Rzemieślników — 100; Koło Polek — 100; Insp. Pracy — 25; T-wo opieki nad sierotami — 100; Biały Krzyż — 100; ks. dziekan Chodyko — 100; Zw. Przem. Garb. — 100; ks. prob. Abramowicz — 40 i BOSO — 100. Razem złotych 1715.

Jednocześnie złożono w gotówce podczas zebrania: adwokat Olszyński — zł. 200; adw. Sławiński — 100, Narod. Org. Kobiet — 51; ks. pastor Zirkwitz — 10; p. Śnieżko — 12; prezes Rady Miejskiej p. Filipowicz — 10 i cały szereg innych. Ogółem złożono w gotówce zł. 473.

Sygnalizują nam:

— Miejskowy Urząd Pośrednictwa Pracy nie otrzymał jeszcze oficjalnej instrukcji o wydawaniu raportów pracownikom umysłowym.

W mieście grasuje obecnie szczególnie wśród dzieci grypa. W przyszłym tygodniu w Magistracie zostanie wyłożony do publicznego przeglądu budżet miasta na rok 1926. Każdy płatnik podatków ma prawo przeglądania budżetu i czynienia uwag na piśmie.

Dnia 10 b. m. zmarła w Białymstoku s. p. Helena Wierzchowska, żona Dyrektora Romana Wierzchorka, który jest powszechnie znanym i szanowanym obywatelem naszego miasta.

W Okręgowym Związku Kupców (Żydowskich) odbywa się obecnie Walne Doroczne Zebranie. Piszemy „odbywa się”, albowiem już 3 wieczory trwa to Walne Zgromadzenie i niewiedomo, czy prędko się skończy. Znosi się na to, że prawie każdy członek tego dużego Związku zechce „wypowiedzieć się” podczas Walnego Zebrania. Tymczasem Zarząd z wzruszeniem oczekuje wyniku wyborów...

We czwartek upłynął ostatni termin wykupywania świadectw handlowych bez kary. Mimo przedłużenia normalnego terminu do 14 b. m. ilość wykupionych świadectw wynosi zaledwie połowę zeszłorocznej ilości patentów. Słyszeliśmy, że wiele firm zostało zlikwidowanych i że nawet dalsze przedłużenie terminu mało pomoże. Niestety, Białystok handlowy i przemysłowy zamiera stopniowo...

Z Warszawy donoszą, że Senat ostatecznie odrzucił ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę od zaległości podatkowych. W ten sposób nadal będą obowiązywały dotychczasowe kary w wysokości 4% miesięcznie.

Narodowa Organizacja Kobiet i Związek Ludowo-Narodowy urządzają w niedzielę dnia 17 stycznia r. b. o godz. 1-ej pp. w sali teatru „Palace” uroczysty Poranek Staszicowski ku uczczeniu stułetniej rocznicy śmierci znakomitego pisarza historycznego, uczonego, zasłużonego męża stanu, wybitnego działacza społecznego i żarliwego patrioty polskiego Stanisława Staszica.

W miesiącu grudniu r. ub. referat administracyjno-karny Starostwa Białostockiego rozpatrzył 334 sprawy o przestępstwach, podlegających kompetencji Starostwa, przyczem ukarano 301 osób na ogólną sumę grzywien 4362 zł., w tej liczbie 44 osoby na 169 dni aresztu, oraz 33 osoby zwolniono. Między innymi ukarano za: 1) brak cennika — 111 osób, w tej liczbie 17 osób na 30 dni aresztu, 2) przekroczenia sanitarne — 74 osób, na sumę 374 zł. w tej liczbie 5 osób na 5 dni aresztu i 3) nielegalne posiadanie broni — 20 osób, na sumę 580 zł. w tej liczbie 8 osób na 108 dni aresztu.

Białostocki „Sokół” urządza dnia 1 lutego r. b. reprezentacyjny bal. Komitet organizacyjny przygotowuje dużo atrakcyj i niespodzianek. Balę Sokolów cieszą się u nas od szeregu lat zasłużoną popularnością i wzięciem. Należy spodziewać się, że i tegoroczny bal reprezentacyjny „Sokoła” nie pozostanie w tyle.

We czwartek dnia 7 stycznia Komenda Powiatowej Policji Państwowej w Białymstoku przyjął mianowany na stanowisko Komendanta p. Albin Sobociński, były Komendant P. P. powiatu Sokolskiego. Na miejsce p. A. Sobocińskiego został mianowany były zastępca Komendanta P. P. na powiat i miasto Białystok p. Szcurewski. Dotychczasowy Komendant P. P. na pow. i miasto Białystok p. Bolesław Guskiewicz na własną prośbę został przydzielony do dyspozycji Komendy Głównej P. P. w Warszawie.

Nadkomisarz p. B. Głuszkiewicz ma być podobno mianowany na jedno z odpowiedzialnych stanowisk w Województwie Wołyńskim.

Wskutek inicjatywy Starostwa, Związek Kupców Polskich w porozumieniu ze Związkiem Kupców Żydowskich—wobec spadku kursu dolara—obniżył ceny towarów kolonialnych na 5 proc., zaś artykułów spożywczych na 10 proc. Ciekawi jesteśmy czy zachowany tu jest stosunek do spadku dolara tak, jak był zachowany do jego zwyżki.

W noc na 12 b. m. o godz. 1 min. 30 stały mieszkańiec miasta Brzostowice Wielkie pow. Grodzieńskiego 21-letni Józef Langier, wyznania mojżeszowego, popełnił samobójstwo za pomocą napicia się esencji karbolowej w mieszkaniu swej narzeczonej—Chasi Rawczówny, zamieszkałej przy ul. Polnej. W czasie przewiezienia Langiera do szpitalu Św. Rocha desperat w drodze zmarł.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają zapomogi.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia została rozciągnięta również na pracowników umysłowych. Został już

ogłoszony szczegółowy wykaz kategorii pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Wykaz ten obejmuje m. inn. zarządców i kierowników różnych przedsiębiorstw, inżynierów, techników, chemików, kontrolerów, kierowników magazynów, pracowników biurowych, kancelaryjnych, rysowników, sprzedawców sklepowych, i księgarskich z ukończoną szkołą średnią lub zawodową, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, akwizytorów, personel lekarski, dentystryczny, weterynaryjny, muzyków, artystów scenicznych, suflerów, dekoratorów teatralnych, nauczycieli i wychowawców, pracowników redakcji czasopism i t. d.

Kursy pielęgniarские Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Okręgu Białostockiego Polskiego Czerwonego Krzyża z początkiem lutego r. b. otwiera w Białymstoku kursy pielęgniarские dla sióstr rezerwy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kandydatki z własnoręcznie napisanymi podaniami mają zgłaszać się do kancelarii Zarządu Okręgu (Rynek Kościuszki Nr 17) w godzinach 11-13 do dnia 30 stycznia r. b. włącznie.

Od kandydatek wymaga się przedłożenie dowodu przynależności państwowej Polskiej i złożenie w odpisie (przy okazaniu oryginału) świadectwa szkolnego.

Kandydatki o niższym niż 4 klas. wykształceniu przyjmowane nie będą.

Interwencja Związku Lokatorów.

W ostatnim czasie w Białymstoku zapadły wyroki eksmisji w tych wypadkach, kiedy lokatorzy odebrali z powrotem ze Związku Lokatorów komorne po odmowie właściciela nieruchomości przyjęcia przesłanego im komornego. Pozatem eksmitowano lokatorów w tych wypadkach, kiedy właściciele domów upominali się w odpowiednim terminie, lokatorzy zaś nie mieli w tym terminie pieniędzy i nie zapłacili właścicielowi.

W sprawie tej interwenjowali u p. Prezesa Sądu Okręgowego delegaci Związku Lokatorów. Delegaci wyłuszczyli p. Prezesowi swój pogląd, że o ile właściciele nieruchomości nie odebrali nadesłanych mu przez lokatora pieniędzy, to lokator ma prawo pieniądze te zabrać ze Związku Lokatorów. Ponadto, o ile lokator nie ma pieniędzy w chwili żądania przez właściciela domu, nie należy go eksmitować.

P. Prezes Sądu Okręgowego wyjaśnił p. p. delegatom, że sędziowie są niezależni i rozstrzygają każdą sprawę według swego sumienia i prawa. Lokatorzy, niezadowoleni z wyroku Sędziego Pokoju, mogą odwołać się do II instancji.

Agitacja komunistyczna wśród bezrobotnych.

Dnia 12 b. m. o godz. 2 pp. w lokalu, gdzie odbywa się wypłata zasiłków bezrobotnym (Lipowa 54), ujawniono 31 ulotek Komunistycznej Partii Polskiej, rozrzuconych na podłodze. Ulotki te zostały niezwłocznie stamtąd usunięte przez post runkowego, pełniącego tam służbę, i przekazane E. P. P. Zarządzone natychmiast energiczne poszukiwania kolporterów czerwonej zarazy wyniku pozytywnego nie dały, gdyż w lokalu znajdowało się do 1000 osób.

Areszt ajenta komunistycznego.

„Dos Naje Lebn” donosi o aresztowaniu na dworcu tułtejszym niejakiego Grabmana, przy którym znaleziono walizę z bibułą komunistyczną. Został on pod strażą odstawiony do Warszawy. Podejrzewają, że był on na usługach ościennego państwa.

Ujście krwawego zbrodniarza bolszewickiego.

WILNO, 12 stycznia. W rece policji politycznej wpadł niebezpieczny komunist, znany z krwiożerczości, Stefan Kulikowski vel Stefanik vel Olski, który w czasie najazdu bolszewickiego w Białymstoku popełnił szereg krwawych mordów.

M. in. polecił on rozstrzelać pawnego oficera polskiego, schwytanego do niewoli. Oficera rozstrzelano, lecz nie sprawdzono czy istotnie poniósł śmierć. Oficer ten nie zmarł, tylko zemdał wskutek ciężkich ran.

Oficer ten, pełniący obecnie funkcje wywiadowcy policji politycznej, zobaczył na dworcu kolejowym Kulikowskiego w otwartym oknie wagonu, spowodował więc wstrzymanie odjazdu pociągu i aresztowanie Kulikowskiego.

Kulikowski legitymował się pierwotnie dowodem osobistym jednej z ofiar przez siebie zamordowanych, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, że jest Kulikowskim. Skutego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Posel Grynbaum w Białymstoku.

Znany poseł żydowski, twórca bloku mniejszości narodowych, p. l. Grynbaum w tych dniach przybędzie do Białegostoku i wygłosi tu odczyt na temat: „Sytuacja polityczna i ekonomiczna żydów w Polsce po zawarciu aktu ugody polsko-żydowskiej”.

Odczyt d-ra Landaua odroczony.

Zapowiedziany na czwartek odczyt obrońcy Steigera d-ra Landaua został odroczony wskutek nagłej choroby prelegenta.

Samobójstwo piekarza.

W nocy z 12 na 13-go stycznia r. b. znany piekarz miejscowy Józef Poduszko, 52 lat, zam. przy ul. Antoniukowskiej, popełnił samobójstwo przez zażycie strychniny. Przyczyna samobójstwa narazie nie jest ustalona.

Desperat pozostawił żonę i 7 dzieci.

Jubileusz Banku Udziałowego.

Tutejszy Bank Udziałowy obchodzi w roku bieżącym jubileusz swego 25-letniego istnienia. Bank ten rozwija bardzo energiczną działalność i udziela taniego kredytu drobnym kupcom i rzemieślnikom.

Pomoc społeczna dla bezrobotnych.

Jak podajemy w innym miejscu, z szlachetnej inicjatywy p. Wojewody Rembowskiiego powstał w naszym mieście Komitet Społeczny, mający na celu niesienia pomocy bezrobotnym. Pierwszym czynem tego Komitetu będzie zorganizowanie kuchni dla bezrobotnych.

Rzucamy myśl dobrowolnego opodatkowania się wszystkich urzędników i pracowników prywatnych w skromnej wysokości 1-2 % miesięcznej pensji i kierowników urzędów i instytucji w wysokości 1 % miesięcznych poborów.

Reforma rolna w Białostockiem.

Została już ogłoszona ustawa o wykonaniu reformy rolnej i wykaz nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu już w r. 1926. W powiecie białostockim podlegają przymusowemu wykupieniu w r. b. 750 ha. z majątku Dolidy, należącego do ks. Jerzego-Rafała Lubomirskiego, 40 ha. z majątków Juljanka, Głęboki Kąt, Marysin i Lidimo, należących do braci Jana, Karola i Stanisława Janczałków oraz 100 ha. z majątku Waliły, należącego do Eugenji Hasbach. Wynagrodzenie za wykupione przymusowo nieruchomości ziemskie wypłacone będzie częściowo w gotówce, częściowo zaś w listach 5 % Państwowej Renty Ziemskiej w złocie.

Podrobione dolary.

W mieście kursuje pokaźna ilość podrobionych dolarów wartości od 1 do 50 dolarów. Banknoty 50-dolarowe podrobione mają wizerunek Washingtona. Inne banknoty skleja się z dwóch połówek, pomiędzy które włożone są jedwabne nici.

Zeznania o obrocie.

Kupcy, obowiązani złożyć zeznania o obrocie, winni zeznania za II półrocze r. ub. oddać w Inspektoracie Skarbowym do dnia 1 lutego r. b.

Tabor cygański.

W Białymstoku wciąż jeszcze znajduje się obóz cygański, który miał wyjechać do Rumunii. Cyganie ci nie zważając na mrozy obozują w namiotach na zimnej zmarzłej ziemi. W tych dniach redakcję naszą odwiedził stary cygan, który opowiedział nam, że poprzedniego dnia jedna z cyganiek urodziła w namiocie podczas najśroźszego mrozu dziecko. Czy nie należałoby jakoś zaopiekować się tymi ludźmi lub też przyspieszyć ich wyjazd?

Bezrobocie w Białymstoku.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy obecnie jest zarejestrowanych około 6.000 bezrobotnych. Z tej liczby 4.200 otrzymuje zapomogi.

Należy zaznaczyć, że zapomogi otrzymują tylko ci bezrobotni, którzy pracowali w zakładach, zatrudniających co najmniej 6 bezrobotnych.

W Nizy kwitną wonne róże...

Znany przemyslowiec białostocki p. Oswald Trylling wyszedł z rodziną zagranicę.

— Obecnie p. O. Trylling bawi w Nizy.

W Białymstoku przestały dymić kominy fabryczne; armja zgłodniałych bezrobotnych rośnie z dnia na dzień; w mieście—nudno, smutno i tęskno.

A w Nizy kwitną teraz wonne róże i migdały, świeci słoneczko, pieni się lazurowe morze...

Dobrze jest w Nizy! Ładnie jest w Nizy!..

Przypomina się znakomita przypowieśćka łacińska z czasów starożytnego Rzymu cesarzy:

— „Non cuivis homini contingit adire Corinthum”—co w wolnem tłumaczeniu na język polski brzmi:

— Nie każdy mężczyzna ma wstęp do Korynthu.

MIGAWKI.

Apollo warszawski i jego popisy na bruku białostockim.

Na firmamencie białostockim zjawiał się od pewnego czasu pewien wielce obiecujący młodzieniec. Aczkolwiek specjalnością tego Apollo z Warszawy jest zbijanie obcasów w schimmy, fox-trottach i innych modnych piasach, temniemniej młodzieniec ten uzyskał zajęcie w jednej z miejscowych instytucji społecznych.

Ananas ten jest coprawda bardzo elegancki i ładny, i doskonale tańczy jawę i floride, nie daje to mu jednak żadnego prawa zachowywać się tak arogancko i nonszalancko, jak ten pan czyni to w miejscach publicznych.

A więc naprz. młodzieniec ten przychodzi do restauracji p. Mandelbauma i pozwala sobie otwierać — bez pukania i zezwolenia — drzwi zajętych przez publiczność gabinetów i interesować się tem, kto zajmuje te gabinety, co powoduje szereg niebardzo pochlebnych komplementów pod jego adresem ze strony gości. A kto wie, czy czasem takie wybrki nie zakończą się czerns gorszym od „komplementów”.

Niedawno pan ten również wywołał wielki skandal nocny przy ulicy Warszawskiej, koło Klubu Sportowego „Helios”. Nadużywając zaufania jednego z miejscowych fabrykantów przyprowadził w nocy do kantoru fabrycznego dwie hetery i bardzo wesoło się z niemi zabawił. Ale wszystko na świecie ma swój koniec, i kiedy te gejsze zażądały zapłaty — nasz Apollo wyrzucił je za drzwi. Zawiadzone niewiasty urządziły na ulicy wielki skandal, który zaniepokoił całą ulicę. Zbiegli się wszyscy członkowie i goście klubu „Helios” i prawie cała ulica, obudzona temi krzykami. Rozgoryczone kapłanki Venus-Trotuaris krzyczały: „Co ty sobie myślisz, ty... My ci pokazemy! Jesteśmy zarejestrowane, mamy książki kontrolne, musisz nam zapłacić. Myśmy uczciwie zarobili!”

Z wielkim trudem publiczność uspokoiła rozjuszone kobiety i skandal został zlikwidowany. Publiczność rozeszła się do domów, a w mieście rozpowszechniły się pogłoski, że znany fabrykant białostocki bawił się erotycznie z gejszami białostockimi w kantorze swej fabryki, na czem niesłusznie cierpi opinia szanownego przemyslowca.

Słyszeliśmy, że można zająć pierożki w restauracjach na rachunek szacha perskiego, ale nie słyszeliśmy dotąd aby można było bawić się erotycznie na konto i pod firmą znanego przemyslowca białostockiego.

Przypuszczamy, że ten Apollo warszawski zaprzesta obecnie swych skandalicznych popisów na naszym bruku, w przeciwnym bowiem razie w imię interesu publicznego zmuszeni będziemy wydrukować jego nazwisko en toutes lettres.

Lejb Tykocki.

Najnowsza znakomitość białostocka.

Gdyby mnie się zapytano, jaka różnica istnieje pomiędzy Lwowem a Białymstokiem — byłbym powiedział:

— Lwów ma Steigera, zaś Białystok — Lejba Tykockiego.

Lejb Tykocki — jest to osobistość o której dużo się mówi w kołach białostockiego społeczeństwa żydowskiego. Będąc od urodzenia żydem, Tykocki zmienił niedawno wyznanie religijne na chrześcijaństwo, a obecnie znów przeszedł z chrześcijaństwa na judaizm.

Dzieje tego młodzieńca obfitują w cały szereg rozmaitych dekadnych zająć i przygód, ale mówić o tem jakoś się nie chce.

Wogóle nie interesowałaby nas ta osobistość, gdyby nie po-
wien gwar wszczęty w ostatnich czasach dokoła tej osoby.

Mieszkańcy „Chanajek” białostockich wymyślają jeden
drugiemu od Tykockiego.

Komik z żydowski-j trupy operetkowej w teatrze „Palace”
p. Herszkowicz śpiewa o Tykockim („Rumuńskie Wesele”— II
akt) aktualne kuplety.

A były redaktor żydowskiego „Kurjera Białostockiego”
który nagle i ku ogólnemu zadowoleniu zakończył swój krótki
tytuł p. Szejnsapir rozpisuje w warszawskim „Hajncie” „Me-
muary Tykockiego”.

Jeżeli warszawski „Moment” drukował memuary Steigera,
to dlaczego „Hajnt” nie może drukować memuarów Tykockiego?

— Dlaczego nie? Owszem!.. Papier wszystko wytrzyma...

P. Szejnsapir twierdzi, że: L. Tykocki był misjonarzem, że
Tykocki podróżował misyjnym samochodem i że był w Kowlu,
Łucku i innych miastach; że był on karnodzieją; że otrzymywał
miesięcznie 50 dolarów oraz 10 dolarów za napisanie broszur
i że za jego chrzest Misja Barbikańska w Białymstoku otrzy-
mała dom o 19 pokojach.

Tak twierdzi p. Szejnsapir.

W rzeczywistości Tykocki nie tylko nie był misjonarzem
lecz nawet żadnej posady w Misji w Białymstoku nie miał, co
może być udowodnione pismem Misji. Żadnych pensyj od Misji
Tykocki nie otrzymywał, a wobec tego, że był sierotą i że kil-
kakrotnie skarżył się, że żydzi mu żadnej pracy nie dają i on
nie może znaleźć dla siebie posady i nie ma środków do ży-
cia, Misja Barbikańska udzielała mu od czasu do czasu — jako
ofiara chrześcijańskiej miłości — współpociąg na utrzymanie i
uczenie. Oprócz Sokółki, Supraśla i Bielska Tykocki nigdzie
misyjnym samochodem nie jeździł. Był on wysyłany do wymie-
nionych miast w charakterze służącego wyłącznie z tego powo-
du, że bał się pozostać sam jeden w Białymstoku i mówił, że
żydzi go zabiją, co oczywiście było wymysłem.

Żadnych broszur Tykocki nie pisał chociażby z tego po-
wodu, że ledwie umie się podpisać. Twierdzenie p. Szejnsa-
pira, że Tykocki był karnodzieją oraz twierdzenie, że Misja w
Białymstoku otrzymała za jego chrzest dom — nie zasługuje
nawet na odpowiedź.

Taką to jest ta ostatnia znakomitość białostocka, o której
dużo mówią „Chanajki” białostockie, dla której dużo papieru i
atramentu marnuje Szejnsapir białostocki, rozpisując w War-
szawskim „Hajncie” „Memuary Tykockiego”, i którą można
codziennie widzieć w drzwiach wejściowych teatru „Palace”, gdzie
ta znakomitość kontroluje obecnie bilety, upoważniona do tego
przez dyrektora żydowskiej operetki p. Cymbalista.

Czy wart jest Lejb Tykocki takiej uwagi — niema chyba
dwóch zdań. Szkoda czasu, atlasu i ambarasu.

Trzeba spodziewać się, że memuarysta Tykockiego Szejnsa-
pira białostocki opowie w swych następnych korespondencjach
do „Hajnta” wszystkie dzieje tego młodzieńca, rokującego sław-
ną przyszłość. Albowiem dzieje te są epopea, jak twierdzi Misja
Barbikańska w Białymstoku — „z tego zachowania i uczynków,
które spowodowały wypędzenie Tykockiego od nas i które nie
chcemy podać do wiadomości publicznej”.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 5 „Dziennika Białostockiego” z dnia 5 stycznia r. b.
Seksja lonkietników przy Związku Rzemieslników Żydów zamie-
ściła komunikat pod tytułem „Zatarg pomiędzy Elekrowni-
a lonkietnikami”. W komunikacie tym lonkietnicy pisał, że
zmuszeni są zawięzać zupełnie czynności warsztatów tkackich i
że proszą Pana Wojewodę o zainteresowanie się tą sprawą.
Chcąc wyjaśnić tą sprawę lonkietników tak Panu Wojewodzie
jak i całemu społeczeństwu białostockiemu, niniejszem zana-
czamy, że: 1) lonkietnicy nie zatrudniają robotników, a pracują
na warsztatach ze swoimi rodzinami; 2) lonkietnicy utrudniają
uruchomienie fabryk większych, w których pracowaliby robotnicy;
3) lonkietnicy nie płacą podatków na rzecz Skarbu Państwa,
gdyż zatrudniają sami siebie; 4) lonkietnicy pracują po 24 go-
dzin z rzędu i tym samym zabierają pracę bezrobotnym tka-
czom; 5) warsztaty pracy i budynki lonkietników winna obej-
rzeć Komisja Sanitarno-Higieniczna, zaś po skontrolowaniu wszy-
stkie zostaną napewno zamknięte, gdyż nie odpowiadają w ża-
dnym wypadku przepisom sanitarnym.

Mamy nadzieję, że Pan Wojewoda zechce się zaintereso-
wać tą całą sprawą i wniknąć głębiej w stosunki, panujące w
przemysle białostockim, gdyż większe fabryki, które mogłyby
uruchomić warsztaty pracy i zatrudnić pokązną liczbę bezrobot-
nych włókniarzy, oddają obecnie surowce lonkietnikom, z których
ani Rząd, ani Skarb Państwa, ani też społeczeństwo żadnej ko-
rzyści nie mają.

(—) Okręgowa Komisja Związków Zawodowych

na Województwo Białostockie.

(—) Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu
Włóknistego w Polsce oddział 2 w Białymstoku.

Pierwsza rocznica Banku Społecznego w Białymstoku.

We środę, dnia 20 stycznia r. b., Bank Społeczny w Białym-
stoku będzie obchodził pierwszą rocznicę swego istnienia.

Energiczny Zarząd tego Banku składa się z pp.: prezesa A.
Gładysza i członków—Z. Mochacza i T. Szmida. Radę Banku
stanowią: prezes — sędzia W. Kulikowski, vice-przes — inż. M.
Malinowski i członkowie: vice-prezyd. miasta W. Łuszczewski,
inż. G. Zasztajt, Z. Malinowski, S. Sulikowski, T. Jaworski i B.
Dworakowski.

Bank Społeczny, jak wiadomo, przeprowadza wszelkie ope-
racje bankowe: udziela drobnego kredytu; wydaje pożyczki; dys-
kontuje weksle; lombarduje kosztowności i ruchomości; przy-
jmuje wkładki; kupuje i sprzedaje na własny rachunek i na zle-
cenie trzecich osób papiery wartościowe, listy zastawne i akcje;
załatwia inkasę; przyjmuje subskrypcje na pożyczki państwowe
i komunalne i t. d.

Ubiegły rok operacyjny przyniósł Banku pewne zyski i
może być świadectwem pożytecznej działalności Banku. W prze-
ciągu roku liczba członków-udziałowców przekroczyła kilka ty-
sięcy. Staraniem Zarządu i Rady Bankowi udzielony został zna-
czny kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego. Korzystając z
tego kredytu, Bank udziela pomocy dla drobnych kupców i prze-
mysłowców, prop-guje zasady oszczędności i drobnego kredytu,
organizuje społeczno-finansową samopomoc.

Działalność Banku obejmuje całe województwo białostoc-
kie. Owocną pracę Zarządu i Rady, który pracuje zupełnie bez-
korzystnie, powinna być odnotowana, jak również i niespożyta
energia założycieli tej pożytecznej instytucji, wśród których znaj-
dują się tacy fachowcy-finansisci z wieloletnią praktyką, jak na-
nowie: Z. Mochacz, T. Szmida, A. Gładysz i in.

Ciekawy projekt podziału 120.000 dolarów.

Jak już donosiliśmy, w dniu 1 marca przypada termin
wykupu pożyczki dolarowej, popularnie zwanej „dolarówką”. W
związku z tem Sejm uchwalił wypuszczenie drugiej serii tej po-
życzki, na którą niewątpliwie wiele posiadaczy dotychczasowej
dolarówki zamieni swe obligacje zamiast żądać wykupu. Na-
wiązując do tego, tygodnik „Prawda”, poświęcony przeważnie
sprawom finansowo-gospodarczym, zaznacza, że w dotychcza-
sowych losowaniach główna wygrana 40 tysięcy dolarów nigdy
nie została wypłacona. Zawsze padała na numer nie sprzedany.
„Wygrał ją p. Grabski”—jak mówi się wśród publiczności nie
bez pewnego rozczarowania. Tygodnik zaznacza, że gdyby choć
jeden raz wygrał ją ktoś z publiczności — wrażenie byłoby
olbrzymie. Ponieważ obecnie Skarbowi zależy na tem, aby no-
wa pożyczka miała jaknajwiększe powodzenie i aby większość
posiadaczy obecnych dolarówek wymieniła je na nowe dola-
rówki, tygodnik składa taki ciekawy projekt:

„O ile się nie mylimy, główne wygrane trzy razy padły
na numer niesprzedany. Skarb dzięki przypadkowi zyskał
120.000 dolarów. Tę sumę należałoby z końcem stycznia lub w
pierwszej połowie lutego rozlosować, dzieląc ją naprzykład na
1000 wygranych po 50 dolarów, a 700 po 100 dolarów.”

Taka okazja zwabi tysiące, które nabeą obligacje obecnej
dolarówki i niewątpliwie wymienia je następnie na nowe, nie
chcąc tracić szans dla pierwszego ciągnięcia nowej. Ofiara
120.000 dolarów, dla zapewnienia powodzenia nowej pożyczki
stanowczo się opłaci, tembardziej, że nie będzie to właściwie
ofiara, lecz rezygnacja z przypadkowo odniesionej korzyści.”

Należy przyznać, że uwagi te są zupełnie trafne i że Mini-
sterstwo Skarbu niewątpliwie zainteresuje się tym projektem.



Zakomunikujcie Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a

za zł. 1-20 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor“

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej. „PROŻEKTOR“ jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR“ w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR“ opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR“ obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR“ śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR“ podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR“ zaprosił do stałej współpracy wybitnych miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

8-klasowe Humanistyczne

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Białystok, Sienkiewicza 4.

Zapisy uczniów i uczenic w kancelarii gimnazjum codziennie od g. 9 do 2 pp. Załączyć do podania należy metrykę urodzenia oraz świadectwo szczeplenia ospy.

Egzamina wstępne rozpoczną się 21 stycznia.

Poszukuję dwa pokoje z kuchnią lub duży pokój z kuchnią od zaraz. Oferty sub. B. W.

O C E T W I N N Y

(z prawdziwego wina)
po 1 zł. za litr

SKŁAD WIN I WÓDEK

Jakóba Lifszycy

Rynek Kościuszki 11 tel. 262.

Od 50 Zł. miesięcznie

prowadzę buchalterję systemem włoskim lub amerykańskim w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych wg wszelkich wymagań k deksu handlowego.

Dla P.P. kupców i przedsiębiorców jedyna okazja założeń z nim kosztem ksiąg buchalteryjnych, mających moc prawną przy wykazywaniu podatków.

Sporządzać również bilanse i sprawdzać księgi handlowe.

Praca wykonywana przez fachowców — akademików pod moim osobistym kierownictwem.

B. wyższy urzędnik skarbowy, autor niektórych prac i projektów buchalteryjnych.

I. Szereszewski,

Biłystok, ul. Sienkiewicza 19.

Tel. Nr. 57

LEKARZ DENTYSTA

Z. Samsonowicz-Emanuel

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu.

Regulacja zębów według najnowszej metody. Chirurgia jamy ustnej.

Przyjmuje codziennie od godz. 10-3 i od 6-8.

Lipowa Nr. 4.

LEKARZ-DENTYSTA

(dyplomowany przez Uniwersytet Warszawski)

OLKIEN-FEJGIN.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, sztuczne zęby, regulacja zębów według najnowszej metody, chirurgia jamy ustnej.

Przyjmuje od g. 9 rano do 8 wiecz. Sienkiewicza Nr. 1 (róg Żydowskiej).

Urzędnikom — zniżka.

„PROŻEKTOR“.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.20, zamiejscowa — zł. 1.60.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str. — 20 gr., na ostatniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń-czterospaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.